

Sygn. akt I ACa 291/12 Sygn. akt I ACa 291/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA Beata Kozłowska (spr.)

Sędzia SA Zbigniew Cendrowski

Sędzia SA Dorota Markiewicz

Protokolant st. sekr. sąd. Monika Likos

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z siedzibą w W.

przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w U.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 22 grudnia 2011 r. sygn. akt I C 480/10

I. oddala apelację,

II. zasądza od Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z siedzibą w W. na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w U. 5400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego,

III. zasądza od Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Apelacyjnego w Warszawie 1.125,82 zł (jeden tysiąc sto dwadzieścia pięć złotych osiemdziesiąt dwa grosze) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych nieobciążających strony pozwanej.

Sygn. akt I ACa 291/12

UZASADNIENIE

Powódka - Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z siedzibą w W., wniosła o zasądzenie od (...) sp. z o.o. z siedzibą w U. (poprzednia firma (...) sp. z o.o. z siedzibą w U.) kwoty 691 873,67 zł wraz z odsetkami liczonymi jak od zaległości podatkowych od dnia 29 września 2009 r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu swych żądań powódka wskazała, że zawarta przez strony w dniu 16 kwietnia 2007 r. umowa nr (...) została objęta kontrolą Urzędu Kontroli Skarbowej, która wykazała nieprawidłowości skutkujące z mocy zapisów § 8 umowy obowiązkiem zwrotu udzielonej pozwanej pomocy wraz z odsetkami liczonymi, jak od zaległości podatkowych.

Zabezpieczeniem prawnym tej umowy był weksel własny pozwanej spółki, jako beneficjent udzielonej pomocy. Powołując się ten weksel, wniosła o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym.

Nakazem zapłaty wydanym dnia 8 kwietnia 201 r. w postępowaniu nakazowym, Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił w całości żądanie pozwu.

Pozwana (...) sp. z o.o. z siedzibą w U. wniosła zarzuty do tego nakazu zapłaty, domagając się uchylenia nakazu zapłaty i oddalenia powództwa.

W uzasadnieniu swego stanowiska pozwana wskazała, że wykonała w pełni i prawidłowo swe obowiązki wynikające z łączącej strony umowy, która została już rozliczona przez Agencję, a to powoduje, że nie ma ona żadnych podstaw do zgłaszania jakichkolwiek roszczeń względem pozwanej. Pozwana zarzuciła, że powódka nie wskazała żadnych nieprawidłowości, których miałyby dopuścić się pozwana przy realizacji umowy, a w pozwie jedynie ogólnikowo powołała się na ustalenia kontroli przeprowadzonej przez UKS. Z treści zaś wyniku kontroli UKS wynika, iż kontrolerzy nie stwierdzili nieprawidłowości pomiędzy rzeczywiście wykonanym zakresem rzeczowym, a zakresem wskazanym we wnioskach o wypłatę pomocy finansowej.

Pozwana zaprzeczyła, aby wystąpiła którakolwiek podstawa do zwrotu pomocy, opisanych w powoływanym w pozwie przez powódkę § 8 pkt a-e umowy, ponieważ pozwana nigdy nie uniemożliwiła dokonania kontroli dokumentacji lub wizytacji terenowych, nie składała też fałszywych informacji ani oświadczeń. Pozwana zarzuciła też, że powódka nie dokonała wypowiedzenia umowy, co jest warunkiem koniecznym domagania się zwrotu udzielonej pomocy. Powódce przysługiwało uprawnienie do stwierdzenia nieprawidłowości, o których mowa w § 8 pkt a-e jedynie w czasie obowiązywania umowy.

Pozwana wskazała, że powoływanie się przez powódkę na rzekome pobranie refundacji w nadmiernej wysokości, o czym mowa w § 8 ust. 2 umowy, jest bezpodstawne, ponieważ musiałoby wynikać bądź z pobrania refundacji, na którą brak jest udokumentowania kosztów prowadzonej działalności, bądź z faktu zawarcia we wniosku o wypłatę zakresu rzeczowego niezgodnego z wykonaniem rzeczywistym, do czego nie ma podstaw, bo nawet wynik kontroli UKS pokazał, że zakres rzeczowy został wykonany prawidłowo przez pozwaną, a jak wskazano w nim, „ewidencja księgową prowadzona była zgodnie z zasadami rachunkowości i zakładowym planem kont. Pomimo niewyodrębnienia w księgach kosztów związanych ze zbiórką i transportem sztuk padłych istnieje możliwość rozliczenia tych kosztów”.

Pozwana spółka wskazała, iż nie ma podstaw do żądania zwrotu udzielonej jej przez powódkę pomocy z tego powodu, iż pozwana nie prowadziła odrębnej kalkulacji, ewidencji dla kosztów podlegających refundacji, ponieważ w sytuacji, gdy oprócz działalności dotowanej - objętej umową - pozwana prowadziła również inną działalność komercyjną - nie było to obiektywnie możliwe. Do wyliczenia kosztów podlegających rozliczeniu z Agencją pozwana używała specjalnie ustalonego wskaźnika opartego na liczbie przejechanych kilometrów, który odzwierciedlał stopień zaangażowania środków przedsiębiorstwa w działalność zleconą przez Agencję. Zastosowanie tego wskaźnika zakwestionowali inspektorzy UKS, posługując się swoim wskaźnikiem opartym na stosunku wagi padliny do wagi surowca przemysłowego, który, zdaniem pozwanej, jest nieprawidłowy, ponieważ nie uwzględnia specyfiki działalności polegającej na transporcie sztuk padłych zwierząt - rozliczane koszty nie pozostają w korelacji do wagi zebranego surowca.

Pozwana wskazała też, że pomimo tego, iż zgodnie z umową upoważniona była do kwalifikowania, jako kosztów niezbędnych do prowadzenia działalności nawet 100% kosztów operacyjnych ponoszonych w szczególności na utrzymanie zaplecza w postaci budynków i maszyn, czy na wynagrodzenia pracowników i zgłoszenia do refundacji 98% tych kosztów, to tego nie czyniła, zgłaszając do refundacji jedynie 11,5% bezpośrednich kosztów działu transportu, m. in. samochodów, ich utrzymania oraz wynagrodzeń kierowców oraz jedynie ok. 4% pośrednich kosztów działalności. To potwierdza, że pozwana starała się wydzielić koszty przypadające na działalność związaną ze zbiórką i transportem padliny w taki sposób, by te koszty odzwierciedlały zaangażowanie spółki w działalność wynikającą z umowy bez uszczerbku dla interesów powódki.

Wyrokiem z dnia 22 grudnia 2011 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uchylił w całości nakaz zapłaty wydany w postępowaniu nakazowym w dniu 8 kwietnia 2010 r. przez Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie o sygn. akt I Nc 80/10 i powództwo oddalił oraz zasądził od Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z siedzibą w W. na rzecz (...) sp. z o.o. z siedzibą w U. kwotę 35 713,81 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Swe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i następujących ocenach prawnych:

Na wniosek pozwanej (...) sp. z o.o. z siedzibą w U. w dniu 16 kwietnia 2007 r. powódka Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w W. zawarła z pozwaną umowę nr (...), określającą warunki i tryb udzielania przez Agencję pomocy finansowej pozwanej w prowadzeniu działalności polegającej na zbieraniu zwłok zwierzęcych i transporcie zbieranych zwłok do najbliższego zakładu przetwarzającego kategorii 1 lub 2 z listy zakładów wskazanych przez Główny Inspektorat Weterynarii. Pomoc finansowa miała być udzielona na częściowe pokrycie kosztów związanych z wykonywaniem działalności i wynosić miała ostatecznie 786 245,75 zł, jednak nie więcej niż 98 % kosztów operacyjnych związanych z wykonywaniem działalności.

Przez koszty działalności strony rozumiały koszty poniesione przez pozwaną na powyższą działalność w/g kalkulacji przedstawionej przy składaniu wniosku o pomoc finansową.

Pozwana traciła prawo do otrzymanej pomocy i zobowiązana była do zwrotu powódce w całości otrzymaną pomoc w razie wystąpienia jednego z następujących przypadków: uniemożliwienia dokonania kontroli dokumentów lub wizytacji terenowych, złożenia fałszywych informacji lub oświadczeń.

Pozwana zobowiązana była zwrócić powódce pomoc pobraną w nadmiernej wysokości, tzn. taką, na którą brak jest udokumentowania kosztów prowadzonej działalności i w przypadku niezgodności pomiędzy zakresem rzeczowym zawartym we wniosku o wypłatę pomocy finansowej a rzeczywistym wykonaniem zakresu działalności.

Pozwana wykonała umowę zgodnie z jej postanowieniami, przedstawiając we wnioskach o wypłatę pomocy informacje zgodne z rzeczywistością wykonanym zakresem rzeczowym.

Przewozy sztuk padłych w roku 2007 wykonywane były wyłącznie własnymi środkami transportu, były to niekiedy tzw. transporty mieszane (łączone), które polegały na tym, że samochód z przyczepą jechał do danej miejscowości, z której odbierano odpady poubojowe. Zostawiano tam kontener i zabierano padlinę lub jechano po nią do innych miejscowości. Po zbiórce padliny samochód jechał do zakładu przerabiającego padłe sztuki w Ś.. W drodze powrotnej do U. zabierał surowiec poubojowy. W czasie takich transportów przewożono zatem równocześnie padłe sztuki, co było objęte pomocą powódki, jak też surowiec komercyjny.

W pozwanej spółce nie prowadzono ewidencji księgowej bezpośrednich kosztów transportu własnego oddzielnie dla przewozu odpadów poubojowych i oddzielnie dla zbiórki sztuk zwierząt padłych. Ewidencja księgowa prowadzona była jednak zgodnie z zasadami rachunkowości.

Koszty bezpośrednie transportu związane ze zbiórką sztuk padłych obliczano w ten sposób, że najpierw ustalano, jaką część stanowiły przejechane kilometry w danym miesiącu związane ze zbiórką padłych sztuk w stosunku do wszystkich przejechanych kilometrów (wskaźnik W1), a następnie, mnożąc bezpośrednie koszty transportu przez wartość wskaźnika W1 ustalano bezpośrednie koszty transportu sztuk padłych.

Oprócz kosztów bezpośrednich refundacji powódki podlegały również koszty pośrednie. Spółka wyliczała je w ten sposób, że w pierwszej kolejności wyliczała wskaźnik W2 będący stosunkiem bezpośrednich kosztów transportu sztuk padłych do wartości bezpośrednich kosztów działalności. Następnie, mnożąc wskaźnik W2 przez sumę kosztów pośrednich (koszty ogólne zarządu plus koszty warsztatu), otrzymano wartość kosztów pośrednich związanych ze

zbiórką sztuk padłych. Tak wyliczone koszty były podstawą wniosków o wypłatę pomocy kierowanych przez pozwaną do powódki.

W 2007 r. pomoc finansowa w kwocie 545 177,05 zł została pozwanej wypłacona na podstawie wniosków o wypłatę, składanych przez nią w okresach miesięcznych, po wykonaniu zakresu rzeczowego działalności.

W okresie od 27 czerwca 2008 r. do 15 października 2008 r. u pozwanej miała miejsce kontrola skarbową, której przedmiotem była prawidłowość wykorzystania środków publicznych przeznaczonych w latach 2006-2007 dla podmiotów zajmujących się zbieraniem zwłok padłych przeżuwaczy oraz świń, przetwarzaniem, transportem oraz spalaniem mączek wyprodukowanych z tych zwłok. W wyniku czynności kontrolnych Urząd Kontroli Skarbowej w G. ustalił, że pozwana zawyżyła kwotę żądanej pomocy, ponieważ do ustalenia kosztów działalności dotowanej użyła nieprawidłowego wskaźnika odnoszącego się do liczby przejechanych kilometrów, podczas gdy kontrolerzy uznali, że bardziej miarodajnym wskaźnikiem winien być ten, odnoszący się do wagi zebranego surowca dotowanego przez powódkę w porównaniu do wagi całego surowca (w tym komercyjnego), który zbierała pozwana.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że powyższy stan faktyczny został ustalony na podstawie złożonych do akt sprawy dokumentów, które nie były kwestionowane przez żadną ze stron, zeznań świadków oraz opinii biegłego specjalisty W. M..

Sąd Okręgowy uznał moc dowodową oraz walor wiarygodności dowodu z opinii biegłego specjalisty z zakresu ekonomiki i finansów W. M., uznając, że tak wiedza, jak i doświadczenie biegłego, stanowią gwarancję rzetelności sporządzonej opinii. Biegły W. M. logicznie wyjaśnił przyczyny, dla których swe badanie ksiąg pozwanej spółki ograniczył do danych z jednego miesiąca, wskazując, że po pierwsze, nawet kontrolerzy UKS uznali rzetelność ksiąg rachunkowych spółki, zgodność zakresu rzeczowego wskazanego we wnioskach o wypłatę pomocy z zakresem rzeczywiście wykonanym. Po drugie, przy tej ilości dokumentów badanie ich wszystkich zajęłoby kilka miesięcy i niosłoby za sobą koszty rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych. Biegły zwrócił uwagę na to, iż w spółce przeprowadzono audyt przez renomowaną firmę audytorską, która również potwierdziła prawidłowość i rzetelność prowadzenia księgowości, rachunkowości. Zdaniem Sądu Okręgowego taki sposób badania ksiąg, jakiego użył biegły W. M. (wyrwykowy), jest sposobem uznanym i stosowanym przy tego rodzaju badaniu. Zatem nawet wskazanie przez pozwaną, że biegły nie dostrzegł lub mu nie przedstawiono kilku przypadków transportów łączonych, nie przekreśla walorów opinii oraz sposobu wybranej metody badawczej. Wyjaśnienia ustne złożone przez biegłego na rozprawie w dniu 16 grudnia 2011 r. dla Sądu Okręgowego okazały się wystarczające. Biegły kompetentnie wyjaśnił, że taki sposób badania ksiąg daje gwarancję dokonania prawidłowych ustaleń, a z ksiąg pozwanej spółki, jak też z wyniku kontroli UKS ponad wszelką wątpliwość wynika, iż wykonała ona w całości i prawidłowo zakres rzeczowy wynikający z umowy i nie przedstawiła we wnioskach o wypłatę pomocy żadnych kosztów, których by nie poniosła.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że spór w sprawie w istocie sprowadzał się do oceny prawidłowości użycia wskaźnika kilometrowego przez spółkę do wyliczenia kosztów bezpośrednich i pośrednich, które spółka zakwalifikowała i zgłosiła do refundacji w ramach umowy zawartej z powódką w 2007 r. Kontrolerzy UKS stali na stanowisku - tak w czasie kontroli, jak i w sporządzonym ostatecznie wyniku kontroli, że do wyliczenia kosztów podlegających refundacji należało użyć wskaźnika wagowego - wagi zebranych sztuk padłych.

Biegły W. M. uznał i wyjaśnił, iż tego rodzaju zależność (koszty liczone na podstawie wagi zebranej padliny) nie jest miarodajna dla ustalenia kosztów działalności pozwanej spółki podlegających pomocy powódki, ponieważ oczywiste jest, że na poziom kosztów transportu w bardzo niewielkim tylko stopniu wpływa masa przewożonego ładunku, ponieważ wyższe koszty transportu będą poniesione w związku z przewozem małego ładunku na dużą odległość, niż przewozu dużego ładunku na małą odległość, przy założeniu, że przewóz dokonywany będzie tym samym środkiem transportu. Natomiast stosowany przez spółkę wskaźnik kilometrowy jest ze wszech miar słuszny, ponieważ na koszty transportu wykonywanego przez zdefiniowany tabor samochodowy ma wpływ ilości przejechanych kilometrów. To od nich zależą koszty paliwa, koszty napraw taboru samochodowego, czy koszty wynagrodzeń, a nie od wagi przewiezionego surowca, czy padliny. Inne bezpośrednie koszty transportu można również odnieść do jednego

przejechanego kilometra. Biegły M. wyjaśnił, że podział kosztów transportu na podstawie masy przewożonych ładunków prowadziłby do zniekształcenia wartości kosztów ponoszonych na poszczególne rodzaje działalności spółki. Biegły wskazał też, że jeżeli spółka miałaby oddzielnie ewidencjonować koszty transportu odpadów poubojowych i oddzielnie koszty transportu zwierząt padłych, to musiałaby mieć de facto wydzielone środki transportu dla jednego i drugiego zadania. W inny sposób nie można byłoby rozdzielić tych kosztów na etapie księgowania. W takiej jednak sytuacji koszty transportu byłyby nieporównywalnie większe, dlatego, że stopień wykorzystania tych środków transportu do zbiórki sztuk padłych byłby niższy (bo one służyłyby tylko do tego zadania), ale koszty pośrednie byłyby wyższe ze względu na konieczność zorganizowania choćby większej liczby pracowników do obsługi tych oddzielnych zadań. W efekcie, koszty całkowite podlegające refundacji nie zmniejszyłyby się, a być może nawet wzrosły.

Biegły wyjaśnił też, że nawet jeżeli wystąpiły jakieś rozbieżności pomiędzy tym, co on badał, a tym, co podała powódka w zarzutach do pisemnej opinii, to i tak nie zmieniłoby to jego wniosków, ponieważ w badaniu księgowym obowiązuje zasada istotności, a te niewielkie różnice nie są w żadnym stopniu istotne, zwłaszcza, że kwota dotacji i tak była dużo mniejsza niż to, co wynika z jego wyliczeń.

Biegły podkreślił, że księgowość prowadzona przez pozwaną stała na najwyższym poziomie, rzadko nawet przez niego spotykanym.

Pozwana zarzucała, że biegły nie udzielił odpowiedzi na wszystkie pytania zadane przez Sąd w postanowieniu o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego. W przekonaniu Sądu Okręgowego opinia biegłego W. M. odpowiada na zasadnicze pytanie Sądu, a mianowicie, czy wskaźnik kilometrowy użyty przez pozwaną do rozliczeń z powódką jest prawidłowy. Odpowiedź na to pytanie została szeroko uzasadniona. To sprawiło, że dowód z opinii biegłego Sąd uznał za mogący stanowić podstawę ustaleń i ocen w sprawie, a wniosek powódki o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego został przez Sąd oddalony. Sąd uznał, że samo niezadowolenie strony z wyników opinii nie może stanowić podstawy powołania kolejnego biegłego, a po wyjaśnieniach ustnych biegłego zarzuty do opinii należało uznać za dostatecznie wyjaśnione.

Na podstawie wyżej wskazanych ustaleń faktycznych, Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest niezasadne i nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy uznał, że o bezzasadności powództwa, wbrew stanowisku pozwanej spółki, nie świadczy fakt niedokonania - zgodnie z § 9 ust. 1 umowy - wypowiedzenia łączącego strony stosunku prawnego.

Zdaniem Sądu Okręgowego zarzut ten jest nietrafny, choć literalnie obowiązek wypowiedzenia umowy w razie wystąpienia jednego z przypadków określonych w § 8 ust. 1 wynika z brzmienia jej § 9. Analiza i wykładnia wszystkich postanowień zawartych w umowie dokonana przez przyzmat treści art. 65 § 2 k.c., prowadzi do wniosku, że wypowiedzenie umowy było warunkiem koniecznym domagania się zwrotu udzielonej pomocy jedynie w okresie jej obowiązywania.

Podstawy prawnej swego żądania powódka upatrywała w treści § 8 umowy łączącej strony, tj. w nieudokumentowaniu przez pozwaną kosztów działalności objętych pomocą, co miało wynikać z nieprawidłowego systemu rozliczenia tych kosztów, które spółka odnosiła do przejechanych kilometrów w sytuacji występowania tzw. przewozów łączonych, którymi przewożono zarówno sztuki padłych zwierząt podlegające refundacji powódki oraz inny surowiec komercyjny. Tym niemniej, zdaniem Sądu Okręgowego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie potwierdził zasadności stanowiska powodowej Agencji, bowiem nie miał miejsca fakt braku udokumentowania kosztów prowadzonej działalności, a zakres rzeczowy zawarty we wnioskach o wypłatę pomocy finansowej był zgodny z rzeczywistym wykonaniem zakresu działalności, o której mowa w umowie z 2007 r., co miało, zdaniem powódki, przełożyć się na nadmierne i nienależne pobranie pomocy finansowej przez pozwaną.

Z wyniku kontroli UKS w żadnym razie nie płynie wniosek o braku udokumentowania kosztów objętych pomocą, lecz ich niewyodrębnieniu, a raczej przyjęciu nieprawidłowego, zdaniem kontrolujących, algorytmu ich ustalania, co skutkowało dokonaniem przez kontrolujących własnego wyliczenia kosztów związanych z wykonywaniem działalności

objętej pomocą powodowej Agencji. W tej sytuacji twierdzenie powódki o niedokumentowaniu kosztów nie znajduje oparcia w powołanym dokumencie. Przeciwnie, koszty te zostały należycie udokumentowane, w taki sposób, że możliwym stało się w toku kontroli ich szczegółowe wyodrębnienie, przy czym w oparciu o inny wskaźnik (wagowy). W ocenie Sądu Okręgowego, problem w sprawie rozliczenia umowy i ustalenia należnej pozwanej kwoty pomocy ogniskuje się w istocie na ustaleniu i przyjęciu właściwej metody rozliczenia kosztów. Umowa łącząca strony, ani też żaden inny powszechnie obowiązujący akt prawny, nie określają szczegółowo i wiążąco sposobu dokumentowania tych kosztów przez beneficjenta, odwołując się jedynie do zwykłych ogólników i wniosku o przyznanie pomocy, w którym również nie wskazano metody rozliczania kosztów działalności objętej pomocą powódki. W sytuacji, gdy beneficjent, prowadząc ten sam rodzaj działalności, korzysta w części jej prowadzenia z pomocy Agencji, a w części jest to działalność komercyjna - przyjęć należy, że umowa określając warunki i tryb udzielania pomocy przez Agencję winna być na tyle precyzyjna, szczegółowa i jasna, aby od początku beneficjent miał świadomość i wiedzę na temat prawidłowego sposobu rozliczania tych dwóch rodzajów prowadzonej działalności. Obowiązkiem powódki, jako autora postanowień umowy, było precyzyjne określenie metodyki rozliczenia działalności podmiotu otrzymującego pomoc. Agencja winna była pouczyć pozwaną o sposobie dokumentowania kosztów działalności w sytuacji, gdy dotowana przez nią działalność nie była jedyną, jaką prowadziła pozwana.

W przekonaniu Sądu Okręgowego dowód z wyniku UKS wykazał, iż pozwana wywiązała się w całości z umowy z powódką co do wykonania zakresu rzeczowego. Dowód ten w powiązaniu z dowodem z opinii biegłego W. M. przekonał Sąd Okręgowy o rzetelnym prowadzeniu księgowości i tym samym o wiarygodności twierdzenia pozwanej o należytnym wykonaniu jej zobowiązań. Natomiast dowód z opinii biegłego W. M. całkowicie uznany przez Sąd Okręgowy za wiarygodny i rzetelny wykazał, iż użyty przez pozwaną do wyliczenia kosztów działalności refundowanej przez powódkę wskaźnik, opierający się na liczbie przejechanych kilometrów w celu dokonania zbiórki i transportu padłych sztuk zwierząt, jest ze wszech miar słuszny i prawidłowy, natomiast wskaźnik użyty przez kontrolerów UKS, a odnoszący się do wagi padłej sztuki nie ma żadnego uzasadnienia i przełożenia na poniesienie określonych kosztów. Nawet zasady doświadczenia życiowego wskazują, że stanowisko prezentowane w sporze przez spółkę i biegłego W. M. jest bardziej logiczne. Z podanych powyżej powodów Sąd Okręgowy uznał, że powódka nie miała podstaw do żądania zwrotu udzielonej pozwanej pomocy i dlatego na podstawie art. 496 k.p.c. nakaz zapłaty uchylił w całości i oddalił powództwo (pkt I i II wyroku).

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania oparte zostało na art. 98, 99 i 108 § 1 k.p.c.

Powódka zaskarżyła w całości wyrok apelacją.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

- a) art. 493 k.p.c. oraz jednoczesne naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 6 k.c. poprzez niezasadne przeniesienie, po wniesieniu przez pozwaną zarzutów od nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu nakazowym z weksła, ciężaru dowodu na stronę powodową oraz przez uchylenie nakazu zapłaty i oddalenie pozwu pomimo nie udowodnienia przez pozwaną okoliczności podniesionych w zarzutach od nakazu zapłaty dotyczących zarówno stosunku z weksła, jak i stosunku podstawowego,
- b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie swobodnej oceny materiału dowodowego przy ocenie opinii wydanej przez biegłego sądowego W. M., na skutek nie uwzględnienia uzasadnionych zarzutów strony powodowej odnoszących się do tej opinii,
- c) art. 227 k.p.c. i 232 k.p.c. poprzez nieuzasadnione oddalenie wniosku dowodowego strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii drugiego biegłego, w sytuacji zgłoszonych i udowodnionych przez stronę powodową zarzutów, że opinia wykonana została niezgodnie z postanowieniem dowodowym, a ponadto jest nierzetelna i niekompletna,

d) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie swobodnej oceny materiału dowodowego na skutek nadania waloru dowodu opinii, która oparta została na wybiórczych dokumentach i opracowaniach wykonanych i przekazanych biegłemu przez stronę pozwaną a nie na dokumentach źródłowych spółki i zebranych w sprawie dowodach,

e) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczność ustaleń z zebrany materiał na skutek przyjęcia, że wskaźniki, na podstawie których spółka ustalała, wykazywane we wnioskach o wypłatę koszty działalności objęte pomocą Agencji, były słuszne i prawidłowe, w sytuacji, gdy pozwany nie przedstawił dowodów, z których by wynikało, że dane liczbowe przyjęte do wyliczenia tych wskaźników są rzetelne, to znaczy znajdują potwierdzenie w dokumentach spółki,

f) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie swobodnej oceny materiału dowodowego skutkującej uznaniem, że stosowana przez spółkę metoda ustalania kosztów działalności objętej pomocą Agencji jest prawidłowa, zaś metoda zastosowana przez UKS jest metodą nieprawidłową pomimo, że pozwana nie udowodniła, że metoda ta uwzględniała występowanie w spółce transportów łączonych,

g) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczne z zebrany materiał dowodowym przyjęcie, że kontrolerzy UKS nie kwestionowali danych liczbowych przyjętych do wyliczenia wskaźnika W1 stosowanego przez spółkę do wyliczenia kosztów bezpośrednich transportu (Wskaźnik W1),

h) nierozstrzygnięcie sprawy co do istoty sporu na skutek przyjęcia że problem rozliczania umowy i ustalenia należnej pozwanej kwoty pomocy ogniskuje się tylko na stosowanej przez spółkę metodzie, a nie na nienależnym wykonaniu przez pozwaną obowiązków wynikających z § 8 ust. 2 umowy nr (...);

II. naruszenie prawa materialnego, tj.:

a) art. 65 § k.c. poprzez błędną wykładnię § 8 ust. 2 w zw. §. 1 umowy (...) z dnia 16.04.2007 r. zawartej pomiędzy stronami niniejszego procesu, skutkującą uznaniem, że nie zaktualizowały się przesłanki wynikające z § 8 ust. 2 §2 ust. 2 umowy ponieważ, w ocenie Sądu, nie miał miejsca fakt braku udokumentowania przez pozwaną kosztów prowadzonej działalności i oddaleniem z tego powodu powództwa,

b) art. 6 k.c. z przyczyn jak w pkt. 1.1,

c) art. 355 k.c. poprzez jego nieuwzględnienie i pominięcie, że pozwana przy realizacji umowy zobowiązana była do zachowania podwyższonego poziomu staranności, wynikającego z zawodowego charakteru działalności, w tym w zakresie przygotowania i gromadzenia dokumentacji dotyczącej poniesionych wydatków.

Podnosząc te zarzuty, powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez utrzymanie w mocy nakazu zapłaty z dnia 8 kwietnia 2010 r. wydanego przez Sąd Okręgowy w Warszawie w postępowaniu nakazowym oraz o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania za II instancję, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania do Sądu I instancji.

Pozwana w odpowiedzi na apelację wniosła o oddalenie apelacji powódki w całości oraz zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki nie zasługuje na uwzględnienie.

Powódka w swej apelacji podniosła zarówno zarzuty naruszenia prawa procesowego, jak i prawa materialnego. Z uwagi na to, iż oceny prawidłowości zastosowania prawa materialnego można dokonać jedynie na gruncie niewadliwie ustalonego stanu faktycznego, w pierwszej kolejności odniesienia wymagają zarzuty naruszenia prawa procesowego, zwłaszcza że zmierzają one m.in. do zakwestionowania poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych.

Powódka w swej apelacji jako pierwszy podniosła zarzut naruszenia art. 493 k.p.c. oraz art. 6 k.c. Zarzut ten powódka uzasadniła wskazując na niezasadne przeniesienie, po wniesieniu przez pozwaną zarzutów od nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu nakazowym z weksla, ciężaru dowodu na stronę powodową oraz uchylenie nakazu zapłaty i oddalenie powództwa, pomimo nieudowodnienia przez pozwaną okoliczności podniesionych w zarzutach od nakazu zapłaty, dotyczących zarówno stosunku z weksla, jak i stosunku podstawowego.

Zarzut ten, zdaniem Sądu Apelacyjnego, jest niezasadny. Po pierwsze, zauważyć należy, że w niniejszej sprawie zachodziła o tyle specyficzna sytuacja, iż powódka już w pozwie w uzasadnieniu swego żądania odwołała się nie tylko do stosunku wekslowego, ale i do stosunku podstawowego łączącego strony, a wynikającego z zawartej przez strony umowy nr (...). Co więcej, swe uprawnienie do wypełnienia weksla powódka wywodziła wyłącznie z faktu ustalania kosztów działalności objętej pomocą, przy zastosowaniu wskaźników odwołujących się do liczby kilometrów przejechanych przy zbiórce padłych zwierząt, a w toku kontroli przeprowadzonej przez Urząd Kontroli Skarbowej ustalone zostało, że koszty te winny być ustalone w oparciu o wskaźniki odnoszące się do wagi przewożonych ładunków. W związku z powyższym fakt zwrotu części uzyskanej pomocy wywiedziony został z korekty wniosków przeprowadzonych przy zastosowaniu metody ustalania kosztów wskazanej przez Urząd Kontroli Skarbowej. Powódka nie twierdziła natomiast w pozwie, iż podstawą wypełnienia weksla było stwierdzenie nieprawidłowości w ustalaniu wysokości należnej pozwanej pomocy finansowej również przy zastosowaniu wskazywanej przez pozwaną metody „kilometrowej” ustalania kosztów działalności objętej pomocą, wskazanej i opisananej przez pozwaną w piśmie z dnia 23 maja 2007 r.

Jeśli zatem chodzi o podstawy do wydania nakazu zapłaty w oparciu o przestawiony przez powódkę weksel, to zgodzić się należy z powodową Agencją, iż po wniesieniu zarzutów ciężar dowodu, iż weksel został wystawiony niezgodnie z porozumieniem wekslowym, spoczywa na stronie pozwanej. Tak też było w niniejszej sprawie i uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie daje podstaw do odmiennych wniosków. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, stanowisko pozwanej przedstawione w zarzutach od nakazu zapłaty, w szczególności w świetle argumentów wynikających z opinii biegłego M., daje podstawy do przyjęcia, iż zastosowana metoda ustalania kosztów działalności objętej pomocą, oparta na wskaźnikach „kilometrowych”, była metodą prawidłową, a więc nie było podstaw do korekty wniosków w oparciu o metodę wskazaną przez Urząd Kontroli Skarbowej. Sąd Okręgowy w sposób bardzo szczegółowy wyjaśnił, dlaczego zastosowaną przez pozwaną spółkę metodę ustalania kosztów działalności objętych pomocą uznał za prawidłową. Sąd Apelacyjny w pełni podziela argumentację Sądu Okręgowego, wspartą wyjaśnieniami biegłego. Zbędnym jest zatem ponowne przytaczanie tej argumentacji. Jedynie w uzupełnieniu, czy też wzmocnieniu argumentów Sądu Okręgowego, wskazać należy, że w tym zakresie nie trzeba dysponować żadną specjalistyczną wiedzą, by uznać, że powiązanie kosztów transportu z ilością przejechanych kilometrów, jest bardziej miarodajne dla ustalenia kosztów transportu, którego dotyczyła wiążąca strony mowa, niż przyjęta przez kontrolerów UKS w sposób całkowicie dowolny metoda oparta na porównywaniu wagi przewożonych ładunków. O kosztach transportu decyduje bowiem przede wszystkim koszt zużytego paliwa, a ten zależy głównie od ilości przejechanych kilometrów, a nie wagi przewożonego ładunku.

Poza tym nie bez znaczenia jest fakt, iż sama umowa, opracowana przez powodową Agencję, nie precyzowała sposobu ustalania kosztów działalności, w tym kosztów transportu. Słusznie Sąd Okręgowy wskazał, iż to na powódce ciążył obowiązek takiego sformułowania umowy dotyczącej udzielania pomocy ze środków publicznych, by tak podstawowe kwestie, jak metoda ustalania kosztów działalności objętych pomocą, nie budziła żadnych wątpliwości tzw. beneficjentów pomocy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie można również zignorować faktu, iż pozwana spółka tuż po zawarciu umowy poinformowała powódkę o przyjętej metodzie wyliczeń. W piśmie z dnia 23 maja 2007 r. pozwana w sposób czytelny wskazała, w jaki sposób ustalać będzie koszty operacyjne związane ze zbiórką i transportem zwierząt padłych, w szczególności koszty transportu, tj. wskazała, że koszty będzie ustalać przy zastosowaniu wskaźnika kosztów transportu padliny w kosztach ogólnych transportu, jako ilorazu sumy kilometrów udokumentowanych transportu własnego związanego ze zbiórką sztuk padłych do sumy kilometrów transportu własnego związanego z transportem surowca i zbiórką sztuk padłych. Powódka do tego pisma w żadnej mierze się nie odniosła. Co prawda

powódka wyjaśniła, że brak reakcji ze strony Agencji wynikał z faktu, że nie dysponowała ona stosownymi danymi, pozwalającymi na analizę rozliczeń, ale w ocenie Sądu Apelacyjnego, żadne dane nie były niezbędne do weryfikacji prawidłowości samej metody przyjętej przez pozwaną spółkę. Poza tym z zasady lojalności kontraktowej należy wywieść, iż powodowa agencja nie powinna pozostawać bezczynna wobec wyjaśnień pozwanej spółki odnoszących się do kwestii wyraźnie w umowie nieuregulowanych, a jeśli faktycznie powodowa Agencja do weryfikacji metody przyjętej przez pozwaną spółkę potrzebowała jakichkolwiek danych lub dodatkowych wyjaśnień, winna była po prostu o te dane czy wyjaśnienia wystąpić, zwłaszcza że powodowa Agencja miała zagwarantowane w § 6 umowy prawo przeprowadzania kontroli i to rozciągnięte na okres 5 lat od dokonania ostatniej płatności.

Zatem sam fakt obliczania kosztów działalności objętej pomocą w oparciu o wskaźniki „kilometrowe” nie dawał podstaw do postawienia pozwanej spółce zarzutu niewykonania przez pozwaną zobowiązań z umowy umowa nr (...), a tym samym nie dawał podstaw, w świetle deklaracji wekslowej, do wypełnienia weksla. W tym zatem aspekcie zarzut naruszenia art. 493 k.p.c. oraz art. 6 k.c. uznać należy za niezasadny.

Jak zostało już wyżej wskazane, powódka już w pozwie w uzasadnieniu swego żądania odwołała się nie tylko do stosunku wekslowego, ale i do łączącego strony stosunku podstawowego, a wynikającego z zawartej przez strony umowy nr (...). Kwestia ta ma istotne znaczenie z punktu widzenia zarzutów, które winna była podnieść pozwana spółka w zarzutach od nakazu zapłaty i rozkładu ciężaru dowodu. Powódka w samym pozwie poza zarzutem zastosowania błędnej metody ustalania kosztów objętych pomocą, bo opartej na wskaźnikach „kilometrowych” a nie „wagowych”, żadnych konkretnych zarzutów na gruncie stosunku prawnego wynikającego z zawartej przez strony umowy, nie zgłosiła. Pozwana w zarzutach od nakazu zapłaty szeroko ustosunkowała się do kwestii prawidłowości zastosowanej metody, wobec jednak braku sformułowania w pozwie konkretnych zarzutów co do samego ustalania kosztów działalności objętej pomocą przy zastosowaniu metody opartej na wskaźnikach kilometrowych, wbrew oczekiwaniom powódki, pozwana nie miała zarówno na gruncie art. 493 k.p.c., jak i art. 6 k.c., obowiązku udowodniania, że prawidłowo tę metodę zastosowała. Nie ma racji powódka, wskazując, iż skoro jest ona wierzycielem wekslowym, to na pozwanej spoczywa ciężar dowodu wszelkich okoliczności wskazujących na bezzasadność roszczeń powódki. To stwierdzenie jest prawidłowe jedynie w odniesieniu do wskazanych przez powódkę przyczyn wypełnienia weksla. Jeśli natomiast chodzi o pozostałe kwestie, to w sytuacji, gdy sam pozew w zakresie, jakim odnosi się do stosunku podstawowego nie wskazuje na jakiegokolwiek inne zarzuty uprawniające do zwrotu udzielonej pomocy, ciężar dowodu zasadności żądań spoczywał, w świetle ogólnych reguł wynikających z art. 6 k.c., na powodowej Agencji.

O naruszeniu przepisu art. 6 k.c. można by mówić dopiero wówczas, gdyby Sąd orzekający przypisał obowiązek dowodowy innej stronie, niż tej, która z określonego faktu wywodzi skutki prawne (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 kwietnia 2011 r., I CSK 517/10, Lex nr 960502; z dnia 20 stycznia 2011 r., I CSK 409/10, Lex nr 738082; z dnia 5 listopada 2010 r., I CSK 23/10, Lex nr 786548; z dnia 6 października 2010 r., II CNP 4/10, Lex nr 970065; z dnia 15 lipca 2010 r., IV CSK 25/10, Lex nr 885020; z dnia 25 czerwca 2010 r., I CSK 544/09, Lex nr 737245; 16 czerwca 2010 r., I CSK 482/09, Lex nr 607236; z dnia 29 stycznia 2008 r., IV CSK 452/07, Lex nr 371409; z dnia 16 maja 2003 r., I CKN 389/01, Lex nr 82281; z dnia 28 czerwca 2000 r., IV CKN 77/00, Lex nr 533847; z dnia 19 grudnia 1997 r., II CKN 531/97, Lex nr 496544). Zdaniem Sądu Apelacyjnego taka sytuacja nie miała miejsca w niniejszej sprawie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego decydujące winno być ustalenie jakie konkretnie zarzuty powódka przedstawiła po otrzymaniu zarzutów od nakazu zapłaty wniesionych przez pozwaną spółkę. Zestawienie art. 493 § 1 k.p.c. z dyspozycją art. 495 § 3 k.p.c. prowadzi bowiem do wniosku, że po skutecznym wniesieniu zarzutów od nakazu zapłaty przedmiotem badania są: twierdzenia i dowody przedstawione przez powoda w pozwie oraz w odpowiedzi na zarzuty złożone w terminie tygodnia od doręczenia mu pisma zawierającego zarzuty (art. 495 § 3 k.p.c.) oraz twierdzenia i dowody przedstawione przez pozwanego w piśmie zawierającym zarzuty. Oznacza to, że rozszerzenie zakresu badań sądu o nowe twierdzenia i nowe dowody może nastąpić jedynie wtedy, gdy zostanie stwierdzone, iż nie można było tego materiału przedstawić wcześniej lub, że potrzeba przedstawienia jego sądowi powstała później.

Powodowa Agencja w piśmie z dnia 9 czerwca 2010 r. stanowiącym odpowiedź na zarzuty pozwanej od nakazu zapłaty, wniosła co prawda o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego celem ustalenia rzeczywistych kosztów

zbiórki i transportu padłych zwierząt, jednakże w treści tego pisma wskazała jedynie, iż zastosowana przez pozwaną spółkę metoda nie odzwierciedla rzeczywistych kosztów zbiórki i transportu padłych zwierząt, bowiem pomija przypadki łączonego transportu padłych sztuk i surowca komercyjnego. Innych zarzutów wobec wskazywanych we wnioskach o wypłatę środków kosztów działalności, powodowa Agencja w piśmie tym nie sformułowała. Przyjąć zatem należy, iż jest to jedyny zarzut, który winien być przedmiotem badania w niniejszej sprawie. Nie są natomiast uzasadnione oczekiwania powódki, iż w toku niniejszego postępowania zweryfikowane zostaną wszelkie koszty działalności pozwanej spółki wskazywane we wnioskach o wypłatę środków pomocy i że w ten sposób dopiero na etapie postępowania sądowego, przeprowadzona zostanie kontrola prawidłowości wszelkich rozliczeń pozwanej spółki, zastępująca niejako kontrolę, którą powodowa Agencja miała prawo przeprowadzić w oparciu o § 6 łączącej strony umowy.

W tym stanie rzeczy za niezasadny uznać należy zarzut apelacji, iż w sprawie doszło do nierozstrzygnięcia sprawy co do istoty sporu na skutek przyjęcia, że problem rozliczania umowy i ustalenia należnej pozwanej kwoty pomocy ogniskuje się tylko na stosowanej przez spółkę metodzie, a nie na nienależytym wykonaniu przez pozwaną obowiązków wynikających z § 8 ust. 2 umowy nr (...).

Sąd Okręgowy głównie w oparciu o opinię biegłego W. M. uznał, że pozwana spółka, wbrew zarzutom powodowej Agencji prawidłowo rozliczała tzw. transporty łączone. W związku z tym stwierdzeniem Sądu Okręgowego powódka w swej apelacji podniosła zarzut art. 233 § 1 k.p.c. wskazując, że do tego naruszenia doszło m.in. wskutek przekroczenia granic swobodnej oceny materiału dowodowego, co doprowadziło do błędnego uznania, że stosowana przez spółkę metoda ustalania kosztów działalności objętej pomocą Agencji, tj. metoda oparta na przyjętym przez spółkę współczynniku „kilometrowym” jest prawidłowa, zaś metoda zastosowana przez UKS, czyli metoda oparta na stosunku wagowym przewożonych ładunków, jest metodą nieprawidłową, pomimo, że pozwana nie udowodniła, że stosowana przez nią metoda uwzględniała występowanie w spółce transportów łączonych. Pozwana w apelacji podniosła również, że doszło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie swobodnej oceny materiału dowodowego przy ocenie opinii wydanej przez biegłego sądowego W. M., na skutek nie uwzględnienia uzasadnionych zarzutów strony powodowej odnoszących się do tej opinii.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzut ten jest niezasadny, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, pozwalał na stwierdzenie, że w istocie tzw. przewozy łączone były przez pozwaną spółkę prawidłowo rozliczone, tj. były rozliczane tak, jak zostało to przedstawione w piśmie z dnia 23 maja 2007 r. Tym niemniej, z uwagi na stosunkowo wąski zakres kontroli przeprowadzonej w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, Sąd Apelacyjny dopuścił dowód z opinii biegłego, celem ustalenia czy w kosztach transportu padłych zwierząt, które były brane pod uwagę przy ustalaniu kosztów pomocy wskazywanych we wnioskach składanych przez pozwaną spółkę każdego nieparzystego miesiąca 2007 r. ujmowane były tzw. przewozy łączone i jak te przewozy były rozliczane.

Sąd Apelacyjny, określając zakres zleconej biegłemu opinii, przyjął, iż z przyczyn wskazanych przez biegłego już w opinii i ustnych wyjaśnieniach złożonych w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, zachodziła konieczność zastosowania tzw. wrywkowej metody badania dokumentacji, bowiem badanie całej dokumentacji wymagałoby kilku miesięcy pracy biegłego i pociągnęłoby za sobą kilkudziesięciotysięczne koszty. Żadna ze stron nie zgłosiła zastrzeżeń co do określonego w postanowieniu Sądu Apelacyjnego czasowego zakresu badania dokumentacji, mającej być przedmiotem badania przez biegłego.

Pomimo sprzeciwu powodowej Agencji, Sąd Apelacyjny uznał, że nie zachodzi konieczność zlecenia sporządzenia opinii innemu biegłemu niż biegły W. M., który w uwagi na sporządzenie opinii w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, znał tematykę niniejszej sprawy. Natomiast zastrzeżenia powodowej Agencji nie dotyczyły braku kwalifikacji biegłego, zastosowania błędnej metody badania, czy braku bezstronności biegłego. Zastrzeżenia zgłoszone wobec ustaleń biegłego wynikały z odmiennej interpretacji dokumentów spółki. Zdaniem Sądu Apelacyjnego tego typu zastrzeżenia mogą być przedmiotem wyjaśnień w toku postępowania, nie pociągają za sobą konieczności zlecenia sporządzenia opinii innemu biegłemu. Oznacza to również, że podniesiony w apelacji powodowej zarzut art. 227 k.p.c. i 232 k.p.c. jest niezasadny.

Biegły W. M. sporządził opinię, w której potwierdził, że tzw. przewozy łączone były rozliczane w ten sposób, że liczba kilometrów była dzielona i przypisywana w odpowiednich częściach do przewozu surowca (działalność nie objęta pomocą) i do przewozu sztuk padłych. Biegły ustalił, że podział przejechanych kilometrów odbywał się na podstawie wyliczeń dokonywanych przez spółkę ilości kilometrów w ramach przewozów łączonych przejechanych w celu zbiórki padłych zwierząt i ilości kilometrów przejechanych w ramach przewozów odpadów poubojowych. Biegły dokonał ustalenia ilości kilometrów w ramach wszystkich przewozów łączonych i ilości kilometrów przypisanych zbiorce padliny i zbiorce odpadów poubojowych w poszczególnych miesiącach nieparzystych 2007 r. Biegły wskazał, że ustaleń tych dokonał w oparciu o dokumenty źródłowe, tj. karty drogowo i POP (potwierdzenia odbioru padliny). Natomiast numery dowodów magazynowych ustalił w oparciu o zapisy komputerowe, bowiem dokumenty te, jako dokumenty, które należy przechowywać przez okres 3 lat, zostały zniszczone. Biegły wskazał też, że uzyskał również wyjaśnienia od pracowników spółki. Powodowa Agencja zgłosiła szereg zastrzeżeń wobec ustaleń biegłego. Część z nich została uwzględniona przez biegłego, część natomiast po dodatkowych wyjaśnieniach biegłego została wycofana przez powodową Agencję.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego opinia biegłego, pomimo pewnych nieścisłości, jest rzetelna, i może być podstawą poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych.

Odnosząc się do zarzutów powodowej Agencji, które nie zostały wycofane, wskazać należy, iż jeśli chodzi o zarzut czynienia przez biegłego ustaleń w oparciu o wyjaśnienia pracowników pozwanej spółki, to, jak wskazał biegły na rozprawie w dniu 14 listopada 2013 r., wyjaśnienia te dotyczyły dokumentów, co do których biegły powziął wątpliwości czy są to dokumenty faktycznie dotyczące przewozu padłych zwierząt i w większości przypadków te wyjaśnienia pozwoliły na wykluczenie wątpliwych dokumentów. To samo dotyczyło weryfikacji dokumentów w oparciu o zapisy systemu komputerowego spółki, które w głównej mierze dotyczyły wyselekcjonowania z wszystkich dokumentów spółki tych, które mogły mieć związek z przewozem padłych zwierząt. Zdaniem Sądu Apelacyjnego uzyskanie pomocy w takim zakresie ze strony pracowników pozwanej spółki w żadnej mierze nie dyskwalifikowało rzetelności opinii biegłego. Tym niemniej, biegły swe ustalenia co do zasady potwierdził załączonymi do opinii kartami drogowymi i dokumentami POP. Co prawda powodowa Agencja w swych zastrzeżeniach do opinii ujętych w piśmie z dnia 28 stycznia 2013 r. wskazała, że w pewnym zakresie ustalenia biegłego są nieprawidłowe, bowiem z analizy powodowej Agencji wynika, że istnieje różnica w ilości tzw. przewozów łączonych wskazanych w opinii z dnia 8 sierpnia 2011 r. oraz opinii z dnia 3 stycznia 2013, która jeśli np. chodzi o miesiąc styczeń 2007 r. sięga 1057 km, tym niemniej sama Agencja wskazała, że globalnie różnica ta w odniesieniu do całego 2007 r. sięga jedynie 268 km (k. 1534). Biegły W. M. odniósł się pisemnie do zastrzeżeń Agencji w piśmie z dnia 10 czerwca 2013 r. Jeśli chodzi o zastrzeżenia co do ustaleń odnośnie liczby kilometrów przewozów łączonych i prawidłowości ich rozliczenia, to biegły częściowo skorygował swe stanowisko, przychylając się do uwag powodowej Agencji odnośnie przewozu dokumentowego kartami drogowymi o nr: (...) (...), (...). Biegły, dokonując analizy zarzutów Agencji powoda, uznał, że zachodzi konieczność skorygowania niektórych wcześniejszych wyliczeń. Dostrzegł jednak również konieczność powiązania z przewozem padliny większej liczby kilometrów, niż pierwotnie wskazał. Tym niemniej, te wszystkie korekty na skutek uwag Agencji miały niewielki zakres i nie wpłynęły na ostateczne wnioski istotne z punktu widzenia istoty niniejszej sprawy. I tak, ostatecznie ustalona liczba kilometrów powiązanych z przewozem padliny została ustalona: w miesiącu styczniu 2007 r. z 5247 km na 5402 km, w miesiącu marcu 2007 r. z 2866 km na 2860, w miesiącu maju 2007 r. z 2928 km na 2682 km, w miesiącu lipcu 2007 r. z 1785 km na 1782 km, w miesiącu wrześniu 2007 r. z 2532 km na 2370 km, w miesiącu listopadzie 2007 r. z 2433 km na 2378 km.

Zatem z pierwotnie ustalonej liczby kilometrów 17 791 biegły dokonał korekty swych wyliczeń na 17474 km, czyli mniej o 317 km.

Biegły wskazał, że tak niewielkie różnice nie są istotne dla rozliczeń stron. Odchylenia są mniejsze niż 1%. Powodowa Agencja w piśmie z złożonym w 5 lipca 2013 r. pottrzymała część zarzutów wobec opinii biegłego W. M., tym niemniej, na rozprawie w dniu 14 listopada 2013 r. biegły podtrzymał swe stanowisko i co więcej, wskazał, że nawet gdyby uznać za zasadne te zarzuty powodowej Agencji co do pozycji z wyliczeń biegłego w dalszym ciągu kwestionowanych

przez Agencję, wskazanych w piśmie Agencji z dnia 5 lipca 2013 r., to i tak z uwagi na minimalną liczbę kilometrów, jakich te zarzuty dotyczą, zgodzić się należy z biegłym, że nie miałyby to wpływu na wysokość należnej spółce pomocy finansowej. Biegły, nawiązując do swej opinii z dnia 8 sierpnia 2011 r. wskazał, że łączna ilość kilometrów związana z przewozami padliny, a więc z przewozami objętymi dofinansowaniem, to 246 190 km, przy łącznej liczbie kilometrów przejechanych środkami transportu pozwanej spółki 1 716 190 zł. Zatem tak niewielkie korekty nie wpłynęłyby na wysokość współczynnika zastosowanego przez pozwaną spółkę. Biegły wskazał również, że średni wskaźnik W1, który wynika z jego obliczeń i który mógł być zastosowany przez spółkę to 14, 34 %, gdy tymczasem składając wnioski o dofinansowanie, średnia wysokość wskaźnika stosowanego przez pozwaną spółkę to 11, 88%. Zatem już z tych powodów, nie wdając się w dalszą dyskusję na temat danych wynikających z kart drogowych i dokumentów POP, biegły uznał, że i tak te drobne różnice nie mają znaczenia dla wysokości dopłat, jakie była uprawniona otrzymać pozwana spółka, bowiem łączne koszty zbiórki padłych zwierząt to kwota 937 292,59 zł, a spółka ubiegała się i faktycznie otrzymała pomoc o wiele niższą.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego stanowisko biegłego należy uznać za prawidłowe. W sytuacji, gdy z opinii tej wynika, iż transporty łączone były rozliczane w sposób opisany w piśmie z dnia 23 maja 2007 r., a na obecnym etapie postępowania, spór ogniskuje się głównie na kwestiach związanych z ustalaniem tras przejazdów, kolejności przejazdów i ilości przejechanych kilometrów w przypadku stosunkowo niewielkiej liczby przewozów w stosunku do skali całej działalności objętej umową, a więc przewozów objętych dofinansowaniem, te niewielkie różnice, a nawet nieprawidłowości, nie mogą stanowić przeszkody do wyprowadzenia wniosku, iż pozwana spółka, ubiegając się o wypłatę dotacji, stosowała jak najbardziej miarodajną metodę opartą na wskaźnikach kilometrowych, i niewielkie różnice, a nawet nieprawidłowości stwierdzone w niniejszym postępowaniu, nie pozwalają na stwierdzenie, że wysokość uzyskanej przez pozwaną spółkę dotacji, była zawyżona w stosunku do tej, do której na podstawie dokonanych przewozów, miała prawo.

Tym niemniej, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nawet jeśli korekty dokonane przez biegłego, tj. zmniejszenie liczby kilometrów powiązanych z przewozem padliny w miesiącu styczniu 2007 r. z 5247 km na 5402 km, w miesiącu marcu 2007 r. z 2866 km na 2860, w miesiącu maju 2007 r. z 2928 km na 2682 km, w miesiącu lipcu 2007 r. z 1785 km na 1782 km, w miesiącu wrześniu 2007 r. z 2532 km na 2370 km, w miesiącu listopadzie 2007 r. z 2433 km na 2378 km oraz ewentualna zasadność tych zarzutów powodowej Agencji, które nadal były podtrzymywane, doprowadziłyby do uznania, że w poszczególnych miesiącach wysokość dopłat, do których była uprawniona pozwana spółka była niższa od wysokości dopłat faktycznie uzyskanych, to zdaniem Sądu Apelacyjnego, z uwagi na minimalną skalę tych różnic, biorąc pod uwagę niejasność postanowień umowy co do zasad rozliczeń tzw. przewozów łączonych i całkowitą bierność powodowej Agencji wobec wyjaśnień przedstawionych przez pozwaną spółkę w piśmie z dnia 23 maja 2007 r., przyjęc należy, iż żądanie zwrotu nadpłaconej pomocy udzielonej pozwanej spółce, byłoby sprzeczne z zasadami współzycia społecznego.

W ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. powódka podniosła, że błędnym było przyjęcie, że kontrolerzy UKS nie kwestionowali danych liczbowych przyjętych do wyliczenia wskaźnika W1 stosowanego przez spółkę do wyliczenia kosztów bezpośrednich transportu (wskaźnik W1). Jeśli chodzi o ten zarzut, to po pierwsze, wskazać należy, iż z treści umowy w żadnej mierze nie wynika, iż ustalenia dokonane w trakcie kontroli skarbowej będą w jakikolwiek sposób dla stron wiążące. Dyrektor UKS w G. w nocy sygnalizacyjnej z 17 listopada 2008 r. zasygnalizował zastosowanie przez pozwaną spółkę błędnej metody, nie odniósł się natomiast do prawidłowości jej zastosowania (k. 44), a wniosek o pobraniu nadmiernych kwot pomocy wywiódł jedynie z obliczeń przy zastosowaniu metody sugerowanej przez kontrolerów UKS. Po drugie, sama powódka nie dokonała weryfikacji prawidłowości zastosowania tej metody. Powódka ograniczyła się do wezwania pozwanej do zwrotu kwoty wskazanej w nocy sygnalizacyjnej UKS. Jeśli natomiast chodzi o wynik kontroli USK przedstawiony przez stronę powodową, to znajduje się w nim jedynie stwierdzenie, że zastosowana przez pozwaną spółkę metoda nie znajduje racjonalnego uzasadnienia (k.128 akt) i w konsekwencji dokonano ustalenia tych kosztów przy uwzględnieniu wagi przewożonego ładunku. Nie dokonano jednak weryfikacji wyliczeń przy zastosowaniu metody stosowanej przez pozwaną spółkę. To samo dotyczy protokołu kontroli skarbowej z dnia 15 października 2008 r.

Tym niemniej, zdaniem Sądu Apelacyjnego, ustalenia poczynione w toku postępowania skarbowego nie mogą mieć w niniejszej sprawie przesadzącego znaczenia. Kwestia ta, wobec sporu stron, winna być przedmiotem samodzielnych ustaleń w niniejszym postępowaniu, a tej, jak zostało wyżej wskazane, nie potwierdziły zarzutów powodowej Agencji.

Powodowa Agencja w swej apelacji podniosła również zarzut naruszenia art. 355 k.c. poprzez jego nieuwzględnienie i pominięcie, że pozwana przy realizacji umowy zobowiązana była do zachowania podwyższonego poziomu staranności, wynikającego z zawodowego charakteru działalności, w tym w zakresie przygotowania i gromadzenia dokumentacji dotyczącej poniesionych wydatków.

Zarzut ten, zdaniem Sądu Apelacyjnego jest o tyle niezasadny, iż również w tym zakresie, umowa, która została opracowana przez powodowa Agencję, a nie pozwaną spółkę, nie precyzowała w sposób czytelny, jakie konkretnie dokumenty winny być przechowywane przez okres wskazany w umowie. Dokumenty magazynowe nie są dokumentami bezpośrednio związanymi z przewozem padłych sztuk zwierząt. Poza tym, z opinii i wyjaśnień biegłego wynika, iż w sytuacji, gdy brak było dokumentów pozwalających na powiązanie danego przewozu z przewozem padłych sztuk bydła, to brak określonych dokumentów skutkowało odmową uwzględnienia danego przewozu w rozliczeniu. Zatem to pozwana spółka ponosiła ujemne konsekwencje braku stosownych dokumentów.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny apelację powodowej Agencji oddalił w oparciu o art. 385 k.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł stosownie do art. 98 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. i § 2 w związku z § 6 pkt 7 i § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz.U. z 2013 r. poz. 461).